

Jak to z podwyżką składki rentowej było?

26 grudnia 2011

W ostatnią środę Sejm głosami posłów Platformy i PSL do których dołączyli także posłowie SLD, uchwalił podwyżkę składki rentowej o 2 pkt procentowe. Podwyżkę składki musi uchwalić także Senat w związku z tym ustawa wejdzie w życie od 1 lutego 2012 roku i ma przynieść zwiększenie dochodów na fundusz rentowy o około 7 mld zł rocznie.

Dla porządku tylko przypomnę, że w roku 2007 rząd Prawa i Sprawiedliwości zredukował w dwóch etapach składkę rentową aż o 7 punktów procentowych (2 pkt. procentowe po stronie pracodawców i 5 pkt. procentowych po stronie pracowników), co oznaczało znaczne zmniejszenie tzw. klina podatkowego i było jednym z ważniejszych czynników powstania blisko 900 tysięcy nowych miejsc pracy. Za tym zmniejszeniem składki rentowej głosowała wtedy także Platforma Obywatelska.

Wiceminister Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior, który odpowiadał w Sejmie na pytania posłów w sprawie podwyżki składki, przedstawił to tego projektu „mocne” uzasadnienie.

Po pierwsze zauważył, że jego zdaniem nie ma innego wyjścia, rosnący dług publiczny zbliża się do granicy 55% PKB i w związku z tym potrzebne jest zmniejszenie deficytu budżetowego, a tego nie da się inaczej zrobić jak przez podwyżkę podatków albo obciążeń o podobnym charakterze.

Po drugie podwyższenie składki po stronie pracodawców jest konsekwencją analizy przeprowadzonej przez resort z której wynika, że w ostatnich dwóch latach przedsiębiorcy znacznie powiększyli swoje zasoby pieniężne na rachunkach bankowych, ograniczają inwestycje, w związku z powyższym to jedyny sposób aby sięgnąć po ich oszczędności. Podobnego argumentu użył zresztą Premier Tusk, zapowiadając podwyżkę składki rentowej w

swoim expose.

Po trzecie zdaniem ministra wprowadzana „reforma” nie będzie miała aż tak negatywnych skutków dla rynku pracy jak się powszechnie sądzi. Poza tym rząd zdecydował się na podwyżkę składki rentowej tylko o 2 pkt. procentowe, a wcześniej była ona obniżona aż o 7 pkt. więc nie powinno być aż tak źle. Zresztą minister nazwał całą operację „kontynuacją reformy wprowadzonej wcześniej przez PiS”.

Zabierałem głos w tej debacie i zwróciłem uwagę ministrowi, żeby nie obrażał inteligencji Polaków, prezentując takie uzasadnienie.

Podwyżka składki zostanie przeniesiona z pracodawców na pracowników i to bardzo szybko poprzez brak podwyżek wynagrodzeń albo ograniczenie wypłat różnego rodzaju dodatków i premii. Nie ulega wątpliwości, że spowoduje ona likwidację według różnych szacunków od 100 do 150 tysięcy miejsc pracy, a także wypychanie pracowników na umowy „nieozusowane” a nawet do szarej strefy.

Trudno także mówić o kontynuacji reformy wprowadzonej przez PiS bo ta partia dokonała wyraźnej obniżki składki rentowej, a koalicja PO-PSL znowu ją podwyższa, co więcej mówienie o reformie, która polega na podwyżce obciążeń podatkowych, jest gigantycznym nadużyciem.

Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość nie tylko sprzeciwia się podwyżkom składki rentowej ale zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji budżetu państwa, mówi o odnowieniu polskiego systemu podatkowego.

Dlatego już na początku tej kadencji złożyliśmy projekty ustaw o całkowicie nowym podatku VAT i wspólnej ustawy dla obydwu podatków dochodowych (PIT i CIT). Zdaniem naszych ekspertów wejście w życie tych dwóch nowych ustaw pozwoliłoby na znaczne uszczelnienie naszego systemu podatkowego i dodatkowy przypis podatkowy, sięgający od 10-15 mld zł.

Od miesiący w Sejmie leży nasz projekt ustawy o podatku bankowym, który poprawiłby proporcje we wpłatach podatkowych z sektora finansowego. W roku 2010 bowiem przychody sektora finansowego stanowiły około 60%, a niefinansowego około 40% przychodów ogółem w gospodarce. Natomiast jeżeli chodzi o wpływy z podatku dochodowego to sektor finansowy wpłacał do budżetu zaledwie co 6 złotych, co oznacza, że głównym dostarczycielem dochodów z CIT jest sektor niefinansowy. A więc jest głębokie uzasadnienie dla dodatkowego obciążenia podatkowego sektora finansowego.

No ale Platforma woli chronić banki niż przedsiębiorców, choć to ci ostatni, tworzą nowe miejsca pracy.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Niezalezna.pl